

Błonie, dnia 24 marca 2020r.

Szanowni Państwo,

Od wielu lat Integart jest jednym z Waszych źródeł zaopatrzenia w materiały i urządzenia do produkcji w segmencie Viscom. Nasze początki były trudne i wymagały wytrwałości, intensywnej pracy popartej wielką pasją, wiedzą i zaangażowaniem. Przez ponad 27 lat mieliśmy do czynienia z wieloma globalnymi wyzwaniami, jakie przytrafiają się nie tylko naszej branży, ale jakie miały miejsce w wymiarze globalnym. Zdarzenia te były i są niestety nadal najczęściej nieuniknione i nieprzewidywalne. Przetrwaliśmy je jednak razem z Wami i dziś jesteśmy jednym z liderów rynku Viscom w Polsce, Czechach i na Słowacji, dlatego mamy przywilej i przyjemność Państwa obsługiwać oraz wspierać w Waszym rozwoju. Mamy też ogromną satysfakcję, gdyż możemy reprezentować w Europie Wschodniej wielu znamienitych producentów z całego Świata.

Przez te wspólne lata pracy przeżyliśmy galopującą inflację początku lat dziewięćdziesiątych, zmianę dat 1999/2000, wąglik, wirus zachodniego Nilu, chorobę szalonych krów, ptasią grypę, E-coli, epidemię SARS, pandemię grypy A/H1N1, Eboli, ataki terrorystyczne ISIS, załamanie rynku finansowego 2003 i 2008, wirus Zika, czy tzw. "świńską grypę". Oczywiście nie obyło się bez wielu ofiar i indywidualnych tragedii dla rodzin i najbliższych, którzy zostali poszkodowani, ale w niewielkim stopniu dotknęło to polskich rodzin i rodzimego biznesu. Czasami tylko wściekamy się na restrykcyjne kontrole na lotniskach, mimo że od 11 września 2001 upłynęło już wiele lat. Wszystkie te zdarzenia miały jednak spory wpływ na gospodarkę i wywoływały zwykle panikę wśród inwestorów. Panika na rynkach finansowych nie przynosi jednak nic dobrego, rozchwianie poziomu wymiany walut, masowe zwolnienia, bezrobocie, upadające biznesy, zamieszki polityczne, strajki, przerwanie łańcuchów dostaw, drożące produkty, rosnące odsetki od kredytów, upadające banki, zatory płatnicze, żeby wymienić tylko kilka z nich. Ale nawet te zdarzenia na arenie światowej tylko w niewielkim stopniu odbiły się na naszym, rodzimym rynku.

Dzisiaj stawiamy czoła kolejnemu, ogromnemu wyzwaniu, jakim jest pandemia korona wirusa (Covid-19), a także panice jaką ten wirus wywołał. Panika ta, z oczywistych względów, dotknęła nie tylko inwestorów, ale zwykłych ludzi, nas śmiertelników. Nasz strach galopuje daleko przed ryzykiem, jakie niesie ze sobą Covid-19 pod względem medycznym. Intencją naszego listu nie jest bynajmniej lekceważenie tego zagrożenia (jest ono bezsprzecznie ogromne- wystarczy popatrzeć na Włochy), jaki stanowi właśnie korona wirus, ale uzmysłowienie Państwu innego, realnego zagrożenia, jakie nas dotknęło niejako rykoszetem. Wirusa musimy zwalczać wszelkimi możliwymi metodami, w domu w pracy w miejscach publicznych. Kwarantanny, środki ochrony osobistej, dystansowanie się od innych, zaniechanie do minimum podróży itd. Każdy z nas jest już przeszkolony i stąpa ostrożnie po ziemi, nauczyliśmy się chronić siebie i swoje rodziny. Działania Rządów starają się wspierać tę walkę, choć rzeczywistość jak zwykle skrzeczy. Na konkretne efekty pewnie musimy jeszcze poczekać. Badania pokazują, że im skuteczniej będziemy się chronić przed zarażeniem wirusem, tym dłużej zagrożenie pandemią pozostanie z nami. Jest to konsekwencją tego, że spłaszczenie krzywej infekcji zmniejszy jej pik ale niestety nieuchronnie rozciągnie tę pandemię w czasie. W mediach mogliśmy obserwować jak wiele różnych metod walki z Pandemią było testowanych w innych krajach np. w Szwecji i w Anglii. Czas pewnie pokaże która droga była najlepsza. Na pewno działania naszego rządu pozwolą zmniejszyć wąskie gardło w służbie zdrowia i dadzą szansę na uzupełnienie braków i niedostatków w organizacji, w spręcie i środkach ochrony osobistej. Pewne jest także, że w najbliższych tygodniach przyjdzie się

nam zmierzyć z apogeum pandemii. Potem będzie już tylko lepiej, pierwsze oznaki poprawy widać już w Chinach i we Włoszech. Jak wszyscy już wiemy, skutki medyczne Covid-19 są największym zagrożeniem dla osób starszych, schorowanych i te właśnie osoby powinniśmy otoczyć szczególną opieką. Ich panika jest jak najbardziej uzasadniona. Warto jednak zwrócić uwagę że w Polsce co roku umiera około 44 tys. osób wskutek efektu ubocznego „smogu”, a temat ten nie zyskał w Polsce prawie żadnej uwagi społecznej i jest cały czas zamiatany pod dywan. Gdyby więc mierzyć zagrożenia dla życia i zdrowia korona wirusa i kosztów społecznych smogu to Covid-19 jest dla nas na razie marginalnym problemem, a w najgorszym wypadku jest jednym z wielu zagrożeń jakie zgotowała nam cywilizacja!!!

Od strony biznesowej z kolei prawdziwe zagrożenie czyha gdzie indziej, czyha w nas samych, w naszych głowach i naszych reakcjach na to co się dzieje w realnym świecie, ale i w tym wirtualnym. Od czasu wybuchu epidemii narasta efekt przerażenia i strachu, a nawet paniki który dotyka nas wszystkich. Dzisiaj panicznie boimy się o życie swoje i bliskich, o niewydolną służbę zdrowia, o pracę, zlecenia, kredyty, a ostatnio boimy się nawet samych siebie, ponieważ stanowimy potencjalne źródło infekcji. Jak prowadzić biznes w takich warunkach? Jest to właściwie niemożliwe, nie tylko dla firm które bezpośrednio straciły już większość swoich zleceń, np. tych które budują stoiska targowe, zabezpieczają imprezy i eventy, instalując reklamy w galeriach handlowych, jeżdżą po całej Europie dekorując sklepy sieciowe czy stacje paliw. To istne Tsunami biznesowe, coś, co przecież może „zmiażdżyć” każdą firmę, niezależnie od skali i zasobności. Nie ma na ziemi społeczeństwa, rządu, ani firmy która przetrwa 3-6 miesięcy w stanie hibernacji, bez przychodów, ze stałą strukturą kosztów jakie posiada. Rachunki napływają każdemu codziennie i trzeba je płacić, żeby nie stracić wiarygodności i nie narazić się kary a nawet na upadłość. Państwo nie poradzi sobie ze skalą tego zjawiska, jeżeli my na poziomie społecznym się wycofamy, zaszyjemy w ukryciu i nie staniemy do walki z wyzwaniami. Musimy się wzorować na lekarzach, ratownikach medycznych, policjantach, żołnierzach, ekspedientkach w sklepach, kierowcach, magazynierach itd. Wyobraźmy sobie jak wyglądałoby nasze życie i jakie wyzwania by nas czekały gdyby oni nie stawili się normalnie do pracy?...

*Naszym zdaniem „walczyć” oznacza wrócić do naszych obowiązków, naszej pracy, naszych projektów i do intensywnej komunikacji. Zamiast **dystansowania się od innych** powinniśmy zacząć praktykować **kontakt w dystansie**. To będzie nowa formuła działania. Musimy wymyśleć nowe sposoby komunikacji, obsługi klientów, nauczyć się na odległość czytać ich potrzeby i na nie reagować. Musimy przekonać siebie wzajemnie, że mimo nowej, tak bardzo trudnej rzeczywistości jest przed nami przyszłość i żaden korona wirus jej nie zabije! Musimy intensywniej wykorzystywać kontakty wirtualne i nauczyć się wspólnie i solidarnie pokonywać trudności. Musimy się dużo bardziej interesować jakie problemy mają nasi koledzy i koleżanki, dostawcy i odbiorcy, pracownicy i pracodawcy, kredytodawcy i kredytobiorcy. Dzisiaj to o dla nas **prawdziwy egzamin dojrzałości**: dla właścicieli firm, zarządców, pracowników, ludzi i całego społeczeństwa. Bez empatii, wiedzy i zaangażowania nie przetrwamy zbyt długo, a mamy dużo do stracenia, więc, z pewnością jest o co walczyć!. Mamy do utraty oprócz życia i zdrowia również dużo bardziej realne straty, takie jak utrata naszych marzeń, dotychczasowego komfortu życia, utarty pracy, utarty płynności finansowej, utrata tego, na co pracowaliśmy wiele lat. Jeżeli nie zadamy o swoją i wspólną przyszłość możemy również stracić poczucie bezpieczeństwa. Nadszarpnięta tkanka społeczna łatwo stanie się pożywką dla ludzi nieuczciwych, żerujących na innych, dla degeneratów i przestępców. Mamy wreszcie ryzyko utraty wartości na którą pracuje się najdłużej: wiarygodność w oczach bliskich, rodziny, pracodawcy, pracownika, instytucji finansowych i kontrahentów. Bez niej nie można sobie wyobrazić działającej rodziny, miejsca pracy czy biznesu. To ona pomoże nam w szybkim tempie stanąć na nogi po tym jak kryzys ustanie, odbudować nasze biznesy, relacje z pracownikami i kontrahentami. To jest nienamagalna wartość, ale o ogromnej sile,*

jest fundamentem stosunków zarówno społecznych jak i biznesowych. Jest podstawą zaufania, bez którego nie możemy normalnie funkcjonować. Pamiętajmy o swojej wiarygodności i walczmy też o nią w tych trudnych czasach.

Jesteśmy także przekonani, że to smutne doświadczenie przejdziemy wspólnie z Wami, wspierając się wzajemnie. Wierzymy również że zacieśni to nasze relacje, wzmocni i uodporni na nowe problemy w przyszłości. Każdy z nas ma z pewnością różne wyzwania do pokonania, ale sprowadzają się one teraz jednak do wspólnego mianownika: powrót do normalności tak szybko, jak to tylko możliwe. Dzielmy się w tych trudnych dniach słowami otuchy, dopingujmy się do wytrwałości i kreatywnej, ciężkiej pracy. Utwierdzajmy się w przekonaniu, że to co dla siebie robimy ma ogromny sens! Próbujmy się jak najlepiej zrozumieć, ale i wzajemnie szanować, to dziś jest niezmiernie ważne.

Szczególnie gorąco chciałbym dzisiaj podziękować całemu zespołowi Integart. To nasi pracownicy wsłuchują się i dbają o Państwa potrzeby. Cały zespół, bez wyjątku, wykazał w tych trudnych czasach ponadprzeciętną lojalnością wobec Was, naszych klientów, ale i wobec firmy, podziękujemy im za wielkie zaangażowanie oraz ogromne wsparcie. To wielka duma i przyjemność móc kierować tak wyjątkową i ambitną grupą ludzi.

W tych trudnych chwilach, z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że mamy w sobie ogromną determinację i gotowość, aby nasza firma służyła i spełniała Państwa potrzeby przez kolejne 30 lat. Jesteśmy na swoich stanowiskach, kontaktujemy się, realizujemy zamówienia, konfekcjonujemy produkty oraz organizujemy dostawy. O wprowadzanych przez nas zmianach na bieżąco Państwa informujemy. Nasi indywidualni doradcy dostępni są dla Państwa praktycznie przez cały dzień.

Przez cały czas bacznie monitorujemy także sytuację na rynku, jesteśmy w stałym kontakcie z naszymi partnerami i dostawcami i nie przewidujemy większych lub długotrwałych przerw w łańcuchach dostaw. Oczywiście obawiamy się wzrostu cen importowanych produktów ze względu na gwałtownie słabnącą pozycję naszej złotówki, jednak związane z tym, ew. problemy będziemy rozwiązywać na bieżąco.

Z całą powagą możemy stwierdzić, iż kryzys, jaki nas dotknął, jest bardzo poważny, ale nie będzie trwał wiecznie. Wierzymy, że działania rządu, ale przede wszystkim racjonalne i rozsądne zachowania obywateli, a szczególnie nas-przedsiębiorców, doprowadzą do pokonania korona wirusa oraz trudnej sytuacji ekonomicznej, tak abyśmy mogli niebawem cieszyć się życiem, zdrowiem, rodzinami, naszymi biznesami oraz bezpieczeństwem i swobodą poruszania.

Jak zwykle pozostajemy do Państwa pełnej dyspozycji.

Prezes Zarządu

Sławomir Kot-Zaniewski